

## Ćwiczenia narządów artykulacyjnych

Ćwiczenia języka, warg i podniebienia przygotowują dziecko do prawidłowego mówienia. Gimnastyka aparatu mowy jest istotnym krokiem w celu osiągnięcia tej ważnej sprawności. Można ją prowadzić w formie zabawy. Dzieci mają naturalną skłonność do wielokrotnego powtarzania ulubionych zabaw, stąd jeśli potraktujemy ćwiczenie jako zabawę, będzie ono dla dziecka autentyczną przyjemnością. Rola dorosłego polega na pokazaniu poprawnie wykonanego ćwiczenia i zachęcaniu dziecka do pracy przez chwalenie za podejmowany wysiłek, choćby efekty nie były od razu widoczne.

### Przykłady ćwiczeń narządów artykulacyjnych:

#### **a) „Zabawy z obrazkami”**

Rozkładamy na stoliku obrazki przedstawiające różne zwierzęta, przedmioty. Dziecko losuje obrazek, a następnie wykonuje, przyporządkowane do danej ilustracji, ćwiczenie narządów artykulacyjnych.

- **„Kotek”** – naśladuje picie językiem mleka z talerzyka, następnie dziecko oblizuje się (czubek języka okręga szeroko otwarte wargi),
- **„Malarz”**- dziecko naśladuje malarza, który „pędzlem” – językiem maluje „dom”-buzię: malujemy „sufit”-podniebienie, „ściany”- policzki,
- **„Czyszczenie zębów”** – dziecko „szoruje” czubkiem języka po kolei górne zęby i dolne od strony wewnętrznej i zewnętrznej.
- **„Liczenie zębów”** – dziecko dotyka czubkiem języka kolejnych zębów, sprawdza, czy ma już nowe, liczy,
- **„Cukierek”** – dziecko wypycha ostrym czubkiem języka raz jeden, raz drugi policzek, udając, że trzyma w buzi cukierka

- „**Broda i wąsy**” – dziecko sprawdza językiem, wyciągając go mocno w górę i w dół, czy nie rosną mu wąsy i broda, a następnie sprawdza, czy nie ma zarostu na policzkach wyciągając język mocno na boki
- „**Konik**” – naśladowanie jazdy konika, klaskanie językiem,
- „**Mrówkojad**”- dziecko wysuwa język jak najdalej do przodu, tak jak robi to głodny mrówkojad, gdy chce złapać mrówkę,
- „**Zegar z wahadłem**” - dziecko wysuwa język z buzi i przesuwa go raz do prawego, raz do lewego kąca ust,
- „**Świnka**” – ułożenie warg w ryjek,
- „**Żaba**” - rozciąganie ust,
- „**Baloniki**” – dziecko nabiera dużo powietrza i zatrzymuje je w wydętych policzkach. Na hasło „ balonik pękł” „przekłująca" palcem „balonik”,

#### **b) „Bajki logopedyczne”**

- „ **Przygoda węża**” -Wąż spał smacznie w swojej jaskini (język leży płasko na dnie jamy ustnej). Kiedy mocniej zaświeciło słońce, wąż zaczął się wiercić (poruszamy czubkiem języka za dolnymi zębami) i rozejrzał się dookoła (oblizujemy górne i dolne zęby od strony wewnętrznej). Chciał wyśliznąć się ze swej jaskini (przeciskamy język między zbliżonymi do siebie zębami), ale okazało się, iż przejście zablokował duży kamień (przy złączonych zębach rozchylają się i łączą wargi).W końcu wąż wyszedł na zalana słońcem polanę (wysuwamy język daleko do przodu). Zatańczył uradowany (rozchylamy usta jak przy uśmiechu, oblizujemy wargi ruchem okrężnym) i zasyczał głośno (wymawiamy sss...).
- „**Język malarz**”- nasz jęczeczek zamienia się w malarza, który maluje cały swój dom. Dom malarza to nasza buzia. Na początku malarz maluje sufit (dzieci wybierają kolor): unosimy język do góry i przesuujemy kilkakrotnie wzdłuż podniebienia. Gdy sufit jest już pomalowany malarz zaczyna malowanie ścian (dzieci ponownie

wybierają kolor): przesuwamy językiem z góry na dół wypychając najpierw jeden policzek (od wewnętrznej strony), a następnie w ten sam sposób drugi policzek. Nasz dom jest coraz ładniejszy, ale musimy jeszcze pomalować podłogę (dzieci konsekwentnie wybierają kolor), więc język – malarz maluje dolną część jamy ustnej, za dolnymi zębami. Na koniec język – malarz maluje cały dom (dzieci wybierają kolor): oblizujemy językiem górną i dolną wargę, przy szeroko otwartej buzi. Cały dom jest pięknie wymalowany, więc mamy powody do radości: buzia szeroko uśmiechnięta.

- „Chory kotek”- kotek był chory i bardzo źle się czuł. Często kichał (wołamy „a psik”), bolała go głowa (wołamy „ojoj”). Przyjechał pan doktor (mówimy „brum brum”), zaglądnął do gardła (wołamy „aaa” i wysuwamy język na brodę), było chore. Następnie zbadał kotka, wyciągnął słuchawki (wysuwamy język z buzi, przesuwamy nim po podniebieniu, górnych zębach i górnej wardze). Zapisał lekarstwa na recepcie („piszemy” w powietrzu językiem wysuniętym z buzi). Kotek leżał w łóżeczku, miał dreszcze (wypowiadamy „brrr...”). Gorączka raz wzrastała (język uniesiony na górną wargę), raz opadała (język na brodzie). Kotek zażywał lekarstwa: ssał tabletki (przednia część języka przy podniebieniu, naśladujemy ssanie), pił słodki syrop, więc się oblizywał (język wędruje dookoła warg przy otwartej buzi). Po kilku dniach kotek poczuł się lepiej, był wesoły i zadowolony (uśmiechamy się szeroko, nie pokazując zębów).